Nr 61. Kraków, Wtorek 3. Marca 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie [illegible] pocztowe, miejscową – Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz po 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Obrady Sejmu.

(Telefonem).

Lwów, 3 marca.

Na początku wczorajszego posiedzenia Sejmu przeprowadzono wybór członków Rady nadzorczej Banku krajowego. Głosowało 93 posłów.

Wybór Rady nadzorczej Banku krajowego.

Jednogłośnie wybrani zostali następujący członkowie i zastępcy na czas do roku 1919: Fedak (zastępca Baczyński), Hupka (Konopka), Koliszer (Aszkenaze), Korol (Łahodyński), Laskowski (Jan Gorayski), Maryewski (Federowicz), Moysa-Rossochacki (Schnell), Oleśnicki (Koromosz), Paszkowski (Skrzyński), Skarbek (Schmidt), Stadnicki (Lubomirski), Średniawski (Witos).

Dalsze obrady.

W dalszym ciągu posiedzenia Sejm uchwalił ustawę, zmieniającą paragraf 50 ustawy o włościach rentowych, podwyższającą kapitał do 20 milionów koron.

Przyjęto sprawozdanie Wydziału krajowego o postępie budowy zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie, przyznano dodatkowy kredyt 217.000 K na dodatkowe inwestycye w tym zakładzie i 30.000 K na powiększenie kompleksu gruntów zakładu. Sprawę referował pos. Sare.

Podczas dyskusyi nad sprawozdaniem o rozszerzeniu szpitala w Krośnie poruszył rektor uniwersytetu lwowskiego sprawę wybudowania trzech klinik uniwersyteckich we Lwowie.

Upoważniono Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki 80.000 K na budowę nowego szpitala powszechnego w Rzeszowie. Uchwalono założenie nowego szpitala powszechnego w Jaśle, oraz rozszerzenie szpitala w Krośnie.

Uchwalono wniosek komisyi opiewający, że Sejm uznaje potrzebę budowy szpitala w Podhajcach na 60 łóżek. Dalej uznał Sejm potrzebę rozszerzenia szpitala w Drohobyczu przez budowę pawilonów dla zakaźnie chorych.

Przy sposobności uchwalania ustawy o zniesieniu prawa propinacyi i zaprowadzeniu miejskich opłat konsumcyjnych we Lwowie przemawiał pos. Staruch, podnosząc, że Rusini już w komisyi określili swe stanowisko. Mowca obecnie zwraca uwagę na to, że sprawa ta jest dla Rusinów lwowskich bardzo ważną, ponieważ nakłada się na mieszkańców miasta Lwowa bardzo wielkie ciężary. Jeżeli miasto Lwów żąda od nas ofiar, to mamy prawo domagać się także reprezentacyi w Radzie miejskiej, odpowiednio do liczby naszych podatników. Mowca omawiał obszernie rzekome krzywdy, jakich doznają Rusini we Lwowie i polemizował z wywodami referenta Neumanna. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Bez dyskusyi przyjęto ustawę w sprawie dodatków gminnych do należytości przenośnych we Lwowie, oraz w sprawie opłat miejskich od wina, moszczu winnego i owocowego.

Przy uchwalaniu nowej ustawy o opłatach gminnych od przedstawień teatralnych, widowisk i t. p. we Lwowie pos. Hołubowicz zgłosił poprawkę do art. II. tej treści, że nie tylko bilety na przedstawienia teatru miejskiego poniżej dwóch koron wolne są od opłat, ale wogóle bilety na przedstawienia teatru miejskiego poniżej dwóch koron wolne są od opłat, ale wogóle bilety na przedstawienia teatralne w obu językach krajowych, natomiast o ile w grę wchodzą przedstawienia w języku pozakrajowym, wolne są od opłat bilety poniżej jednej korony. Poprawkę tą przyjął sprawozdawca, poczem uchwalono ustawę wraz z tą poprawką w drugiem i trzeciem czytaniu.

Uchwalono też w drugiem i trzeciem czytaniu zmianę ustawy krajowej o poborze opłat konsumcyjnych od piwa.

Dyskusya budżetowa.

Przystąpiono do dalszego ciągu dyskusyi budżetowej.

Mowa prezesa Klubu ukraińskiego.

Pos. Kost Lewicki podnosi, że tegoroczna rozprawa budżetowa jest znamienną ze względu na swój podkład polityczny i na chwilę, w której się odbywa. Stoimy na skłonie starego Sejmu, który przez pół wieku gospodarował w tym kraju. Teraz nadszedł czas obrachunku sumienia politycznego, rozrachunku między polskiemi stronnictwami i między obu narodami. Gospodarkę swą zamyka ten Sejm milionowymi niedoborami. Zwyż 100-milionową pożyczkę musi Sejm zaciągnąć na pokrycie tych niedoborów. Sejm szafował na rozmaite wydatki i nie troszczył się zupełnie o ich pokrycie, dlatego też pozostawia nowemu Sejmowi spadek bierny. W kraju wyciągnięto dodatki do możliwej wysokości, skonsumowano nadwyżki funduszu propinacyjnego, zużyte opłaty szynkarskie, nawet przekazy państwowe z podatku od wódki i osobisto-dochodowego nic ochroniły przed niedoborem. Oto skutki 50-letniej działalności Sejmu, który w kraju o ludności przeważnie rolniczej nie podniósł rolnictwa, nie stworzył przemysłu, nie stworzył nowych źródeł bogactwa kraju, ale za to wyciągnął wszystko, co było można i postawił kraj nad brzegiem ruiny gospodarczej. My, przedstawiciele narodu ukraińskiego, możemy śmiało i otwarcie powiedzieć, że udziału w tej gospodarce nie braliśmy, bo nas Polacy do zarządu kraju nie dopuszczali. Dziesiątkowano nas przy wyborach, tak, że tutaj zjawialiśmy się w grupce posłów, a większość sejmowa rządziła wszystkiem bez nas, a często przeciw nam. Gdy tylko rozpisywano wybory, naród nasz drżał, bo czuł, że nowa krzywda dla niego się gotuje.

Żegnając się z tym starym Sejmem, musimy podnieść, że Sejm ten aż do ostatniej chwili nazywał się zawsze jedynym Sejmem polskim i hasłem jego była autonomia kraju. W rzeczywistości jednakże Sejm ten w przeciągu lat 50 nie umiał stworzyć podstaw właściwej autonomii. Myślą przewodnią dotychczasowych możnowładców w Sejmie było stworzenie z kraju tego polskiego Piemontu, stworzenie z królestwa Galicyi z wielkiem Ks. krakowskiem jednego kraju polskiego. To była zasada fałszywa, która wykrzywiła usiłowania automonistyczne naszych poprzedników. Naszem hasłem była autonomia narodów, swoboda obu narodów. Ostatnim występem tych fałszywych autonomistów była w r. 1908 „lex Sala“. Wówczas to powiedzieliśmy: Panowie od tej chwili już się naprzód nie ruszycie.

Autonomia była tu tylko pokrywką celu, przed którym broniliśmy się z całych sił i tylko naszej uciążliwej pracy możemy zawdzięczyć, że nie utonęliśmy, lecz utrzymaliśmy się na powierzchni. Autonomia kraju musi mieć swoje podstawy w kraju, u jego podstaw. Popatrzmy, co się dzieje w gminach, tych jednostkach autonomicznych. Do zarządu gmin dopuszcza się ludzi najgorszej sorty. Doprowadza się do tego, że dzisiaj żaden uczciwy człowiek nie chce wejść w skład Rady gminnej. Rusini żądali w parlamencie od rządu, aby polecił namiestnikowi, aby zrobił porządek w gminach. Namiestnicy dotychczas tego nie spełnili, chociaż sprawa jest bardzo ważną. Mowca ma nadzieję, że nowy Sejm uzdrowi te stosunki.

Największy wydatek w budżecie krajowym łoży się na szkolnictwo. Wbrew pięknym sprawozdaniom Rady szkolnej krajowej, że niebawem nie będzie gminy bez szkoły, analfabetyzm jest u nas największym, większym, niż u wszystkich innych narodów w Austryi. Powodem tego jest to, że depce się zasadę, iż szkoła musi dawać naukę w języku ojczystym. Szkoła służy polonizacyi. W ruskich gminach zaprowadza się w szkołach polski język wykładowy. Nauczyciele nie umieją po rusku, ruskim nauczycielom nie daje się posad po miastach. Setki dzieci ruskich nie ma wcale szkoły. W nowym Sejmie Rusini domagać się będą uchwalenia ustawy szkolnej dla mniejszości narodowych, tak dla Polaków jak i Rusinów. Rusini zażądają dalej podziału Rady szkolnej krajowej na dwie sekcye. Również na polu szkolnictwa średniego nie lepiej się dzieje Rusinom.

Mowca omawiał dalej akcyę ratunkową, która jest niedostateczną. Domagał się sprawiedliwego klucza rozdziału zapomóg. Państwo nie powinno skąpić pomocy, zwłaszcza, że moloch rosyjski już się ruszył i chce rzecz tak przedstawić, że Austrya nie jest zdolną do dania pomocy swoim ludom. Mowca zapytuje, czy akcya ratunkowa ma się odbyć pod auspicyami białego cara, czy też cesarza austryackiego.

Wobec strasznej nędzy wstrzymuje się jeszcze robotników. chcących szukać zarobku. Namiestnik wydał swój okólnik, ale mimo tego władze administracyjne nie mają serca dla ludu. Rusini muszą domagać się w najszerszej mierze przyjmowania do administracyi Rusinów. Oba narody w kraju powinny w równej mierze gospodarzyć.

Sędziwy hr. Stanisław Tarnowski zarzucił politycznej organizacyi ukraińskiej, że wysługiwała się w niegodziwy sposób „Ostmarkenvereinowi“. celem zniszczenia narodu polskiego. Mowca dziwi się, że ostojny rzecznik strony polskiej nie poinformował się dokładnie o sprawie. Ani narodowy komitet ukraiński, ani żadna organizacya polityczna nie dawała nikomu upoważnienia do nawiązania stosunków politycznych z jakąkolwiek organizacyą niemiecką na szkodę Polaków. Mieliśmy stosunki tak jak wy na podstawie akcyi szukania chleba dla naszych robotników. Wyście pod tym względem wybili okno do Europy, my poszliśmy za wami, a działo się to w chwili, gdy polska szlachta na wschodzie nie chciała puścić robotnika ukraińskiego ze swoich łanów i gdy ten robotnik za strajki rolne zapełniał więzienia sądu karnego. My, jako naród samodzielny, mamy prawo i obowiązek załatwiania naszych spraw tak, jak tego wymaga interes naszego narodu i tak je dalej będziemy prowadzili. Nietylko nie wstydzimy się tego, lecz poczytujemy to sobie za zaszczyt. Mowca zarzuca polityce polskiej jako ciężki grzech, że sprowadziła swego czasu hr. Bobrińskiego do Galicyi, największego wroga narodu ukraińskiego. Na apel ze strony polskiej, aby Rusini nie siali nienawiści, odpowiada mowca: Nie czuliśmy nigdy nienawiści do narodu polskiego, jako narodu. W myśl zasady, że każdy naród ma prawo do samodzielnego rozwoju, nie będziemy nigdy powstrzymywali rozwoju narodu polskiego. Lecz co innego naród, a co innego jego polityka. Naród polski nie powinien tolerować wśród siebie szowinizmu, którego środowiskiem jest Lwów, nie dopuszczajmy ani jednego Rusina do zarządu miasta, urządzający pochody przeciw uniwersytetowi ruskiemu, nakazujący Rusinom wyrzec się wiary ojców. — Sprzedanie kawałka ziemi Rusinowi uważa się we Lwowie za zdradę narodową. Z czyjej strony, pyta mowca, sieje się nienawiść. „Cui bono“. Polacy sami pozbawiają się moralnego prawa sądzenia nas, a nawet osądzania metod, których używają wrogowie.

Wspominając o wielkim Krakowie, pyta mowca, kiedy Rusini doczekają się wielkiego Lwowa, wielkiego tem, że połączą się w nim dwa narody i będą mogły wspólnie dla wielkiego miasta pracować

Koniecznem jest, aby polityka polska złożyła kuratoryę nad narodem ukraińskim i zrzekła się dążenia do panowania nad narodem ukraińskim. Rusini domagają się autonomii narodowej dla obu narodów na zasadzie równouprawnienia. Na tej tylko podstawie może się wytworzyć silna i zdrowa autonomia kraju i ma przyjść nowy Sejm dwu narodów.

Reforma wyborcza nie jest końcem, ale początkiem spełnienia naszych praw narodowych, których bronić będziemy. Będą przeszkody, tarcia i trudności, lecz spodziewamy się, że we wzajemnej wyrozumiałości i sprawiedliwości narodowej dojdziemy do zgodnego załatwienia tych problemów.

Okaże się, czy Polacy nietylko w pięknych słowach, ale także w rzeczywistości będą traktowali nas, jako naród równouprawniony i równowartościowy. Wierzymy w przyszłość ukraińskiego narodu drogą porozumienia z narodem polskim. Wierzymy, że niedługo zwycięży prawo i wolność samodzielnego narodu ukraińskiego. (Oklaski na ławach ruskich.)

Na tem odroczył marszałek o godzinie 2 po południu posiedzenie do g. 5.

Nowe szkoły średnie.

Wieczorne posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 5.35 po południu.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego pos. Bandrowski imieniem komisyi szkolnej oświadczył, że komisya wypracowała już sprawozdanie w sprawie szkół średnich polskich i ruskich. Ponieważ sprawa jest ważną, a koniec Sejmu blizki, przeto wnosi mowca, aby Sejm zajął się bezpośrednio tą sprawą.

Izba uznała nagłość wniosku i przystąpiła natychmiast do rozprawy merytorycznej.

Sprawozdawca Stroński, zwolniony od czytania sprawozdania, odczytał wnioski. Komisya wnosi przedewszystkiem przyjęcie do wiadomości następującego oświadczeni rządu, złożonego wczoraj w komisyi:

Zdaniem rządu chodzi przy ułożeniu w Sejmie programu upaństwowienia szkół średnich z jednej strony o postawienie żądania pod właściwym adresem t. j. do rządu, z drugiej strony o ile to dotyczy zakładów niepolskich o wyrażenie zgody Sejmu, potrzebnej według specyalnych postanowień ustawowych.

Wykonanie takiej uchwały musi być co do treści rozmiaru i czasu pozostawionem rządowi według możności finansowej państwa, przyczem rosnąca potrzeba nauki obu narodów w Glicyi dozna odpowiedniego poparcia. Z tem zastrzeżeniem rząd nie sprzeciwia się uchwaleniu programu upaństwowienia, który Sejmowi przedłożony zostanie przez komisyę szkolną. Przeprowadzając zalecony przez Sejm program upaństwowienia będzie rząd uwzględniał w równej mierze potrzeby obu narodowości kraj zamieszkujących i skoro przystąpi do upaństwowienia szkół ruskich w Rohatynie, Jaworowie, Czortkowie, upaństwowi jednocześnie szkoły średnie polskie w tych miejscach istniejące.

Następnie komisya proponuje uchwalenie znanych już trzech rezolucyj w sprawie upaństwowienia szkół średnich ruskich i polskich, oraz założenia szkół zawodowych.

W dyskusyi zabrał pierwszy głos pos. Petruszewicz oświadczając, że ofiary na rzecz Rusinów podczas rokowań o reformę wyborczą. zamanifestowania przez nich dobra wola pokojowego pożycia podniosły nastrój, wywołały dokonaniem tego wielkiego dzieła, które ożywiło w Rusinach nadzieję, że ugoda w sprawie reformy wyborczej będzie pierwszym silnym kamieniem węgielnym pokojowego ułożenia się stosunków w naszym kraju, a przedewszystkiem początkiem usunięca wszystkich spraw, które to pokojowe pożycie obu narodów czyniły niemożliwem. Taką główną przeszkodą jest ustawa z roku 1867, która czyni zakładanie szkół ruskich zależnem od zgody polskiej większości sejmowej.

W następstwie tej ustawy Sejmy dotychczas jak mogły utrudniały wszystkie dążenia narodu ruskiego do rozwoju kulturalnego. Rusini mieli nadzieję, że Sejm będzie się starał krzywdę tą usunąć, spotkał ich jednak zawód. Rusini zażądali upaństwowienia trzech gimnazyów, a większość dodała do tego upaństwowienia zastrzeżenie, krzywdzące Rusinów, a oparte na zasadzie, że nawet w czysto ruskim powiecie nie może powstać ruska szkoła tam, gdzie nie ma równocześnie szkoły polskiej. — Zasadę tą będą Rusini usilnie zwalczali. Polacy zakładają w Galicyi wschodniej prywatne gimnazya tam, gdzie nie ma nawet warunków po temu, a czynią to w celach politycznych spolonizowania całej wschodniej części kraju. Przeciwko drugiej rezolucyi zastrzega się przeto mowca imieniem narodu ukraińskiego i klubu ukraińskiego wyraźnie i stanowczo. Rusini muszą być wolni od tego rodzaju więzów, jakie nakłada na nich ustawa z roku 1867. Są oni za zgodą, opartą na pełnem równouprawnieniu. Od was, panowie, zależy, czy ta zgoda będzie możliwą czy nie.

Pos. Wójcicki polemizuje z Rusinami w sprawie stanowiska, jakie zajęli w sprawie nowych szkół średnich. Mowca stwierdza. że na 37.500 uczniów w Galicyi jest 6918 uczniów grecko-katolickich, a 6458 Rusinów. To też liczba 26 gimnazyów prywatnych polskich odpowiada ruskim 9. W końcu przemówienia wzywa do wspólnej, zgodnej pracy na polu kultury.

Pos. Siengalewicz przyłącza się do protestu prezydyum swego klubu i prosi, aby przy głosowaniu podzielono rezolucyę na trzy części, tak, by Rusini mieli możność głosowania nad każdą częścią osobno.

Pos. Stapiński podnosi, że tak doniosłych spraw nie powinno się załatwiać na kolanie. Domaga się. aby program zakładania szkół średnich objął przedewszystkiem te powiaty także w Galicyi zachodniej, które nie mają szkół średnich. 9 powiatów w Galicyi zachodniej nie ma szkół średnich, a mianowicie: strzyżowski, grybowski, limanowski, kolbuszowski, dąbrowski, brzeski, chrzanowski i in. Mowca sprzeciwia się temu, aby, jak mówi sprawozdawca, skończyć z zakładaniem gimnazyów, gdyż jest ich dość. Chłopom potrzeba gimnazyów, szkoły realne nie zdadzą się im na nic, gdyż nie mają oni za co pokryć kosztów nauki w tych zakładach.

Wybrano mowców generalnych.

Mowca generalny „contra“ Okuniewski ogranicza się do postawienia rezolucyi:

Sejm wzywa Wydział krajowy, aby po myśli art. VII. ustawy z r. 1867 wezwał radę powiatową w Horodence do oświadczenia się w sprawie założyć się mającego gimnazyum w Horodence.

Generalny mowca „pro“ Żardecki postawił następującą rezolucyę:

Sejm wzywa rząd, aby przy powiększeniu ilości szkół średnich przystąpił do utworzenia gimnazyum w Leżajsku.

Obie rezolucye uzyskały poparcie, poczem zabrał głos sprawozdawca pos. Stroński. Mowca polemizuje z wywodami pos. Petruszewicza i na podstawie historycznych dat wykazuje, że zasady argumentacyi Rusinów w kwestyi szkół średnich są błędne.

Przystąpiono do dyskusyi szczegółowej.

Pos. Siengalewicz wniósł, aby głosowano nad każdym ustępem rezolucyi z osobna, na co Izba się zgodziła.

Ustęp pierwszy przyjęto wszystkimi głosami, ustępy drugi i trzeci większością głosów.

Rezolucyę posla Zardeckiego odesłano do komisyi szkolnej, rezolucyę pos. Okuniewskiego uchwalono.

Dalsza dyskusya budżetowa.

Z kolei przystąpiła Izba do dalszego ciągu dyskusyi budżetowej.

Przemawiali posłowie: Skarbek, Witos, Starzyński, Krzeczunowicz i Górkiewicz, poczem na wniosek posła Lea dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych: „pro“ hr. Pinińskiego, „contra“ posła Łahodyńskiego.

Miano jeszcze załatwić kilka wniosków nagłych, lecz nie było na sali wnioskodawców.

Na tem marszałek zamknął posiedzenie o g. 11 m. 30 w nocy, naznaczając następne na dziś godz. 10 rano.

Konwent seniorów.

Lwów, 3 marca.

Wczoraj odbyła się konferencya prezesów klubów polskich i ruskich. Na porządku obrad była sprawa udzielenia 10-milionowej gwarancyi kraju na obligacye Banku krajowego. Ponieważ Rusini załatwieniu tej kwestyi stanowczo się sprzeciwiali, wysuwając ze swej strony rozmaite żądania gospodarcze, przeto konwent seniorów postanowił odłożyć tę sprawę do sesyi poświątecznej. Na skutek tej uchwały marszałek usunął sprawę tę z porządku dziennego.

Ze względu na wielką ilość spraw, będących jeszcze na porządku dziennym, konwent seniorów uchwalił odbyć ostatnie posiedzenie Sejmu przed świętami jutro, t. j. we środę.

Z komisyi budżetowej.

Lwów, 3 marca.

Komisya budżetowa odbyła wczoraj posiedzenie, na którem przyjęto referat w sprawie uwolnienia starych domów w Podgórzu, przeznaczonych do przebudowy w celach asanacyjnych, od dodatków krajowych na przeciąg lat 18. Ma to nastąpić na wypadek przyjścia do skutku ustawy państwowej.

Uznanie dla hr. St. Tarnowskiego.

Lwów, 3 marca.

Wczoraj wieczorem wszystkie stronnictwa polskie z biskupami ks. Bilczewskim i Teodorowiczem zebrały się w jednej z sal sejmowych, dokąd zaproszono Stanisława hr. Tarnowskiego i przez usta pos. Pinińskiego złożono mu wyrazy uznania i podzięki za jego onegdajsze przemówienie w dyskusyi budżetowej. Hr. Tarnowski dziękował wzruszony za objaw uznania.

Także klub Prawicy narodowej odbył posiedzenie, na którem hr. Wodzicki w imieniu klubu wyraził hr. Tarnowskiemu słowa uznania.

Groźba rozwiązania parlamentu.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 marca.

Onegdajsze zajścia w Pradze zwiększyły jeszcze bardziej zamieszanie w kwestyi czesko-niemieckiej i sytuacyi ogólno-politycznej wewnętrznej. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wskutek tych zajść znikły wszelkie widoki ugody czesko-niemieckiej. Zarówno dzienniki niemieckie, jak i czeskie w Pradze dają jednomyślnie wyraz temu zapatrywaniu.

„N. W. Tagblatt“, roztrząsając możliwość następstw zajść w Pradze, oświadcza: System rządowy i rząd nie będzie dotknięty przez rozbicie ugody w Czechach, a gdyby Rada państwa także okazała się niezdolna do pracy, to już dzisiaj we wszystkich kołach politycznych wiedzą, że w takim wypadku należy się spodziewać rozwiązania parlamentu.

Praga. Wczoraj odbyło się tu posiedzenie komitetu wykonawczego agraryuszów czeskich. Przyjęto do wiadomości zachowanie się posłów czeskich w parlamencie i jednomyślnie uchwalono rezolucyę, wzywającą agraryuszów, aby wytrwali w obstrukcyi w parlamencie przeciw wszystkim przedłożeniom rządowym, dopóki konstytucya w Czechach nie będzie przywrócona. Pismo krytykuje pismo premiera do posła Kramarza i posła Pachera, twierdząc, że rząd sam porzucił przez to swe przedłożenia ugodowe.

Ta okoliczność, jakoteż postępowanie posła Bachmanna odebrały wszelką nadzieję uregulowania stosunków narodowościowych w Czechach. Komitet jest dalej zdania, że przez postępowanie Niemców nietylko konstytucya w Czechach, ale także i konstytucya w państwie narażona jest na niebezpieczeństwo.

Praga. Posiedzenie Zjazdu partyjnego przedstawicieli niemieckiej partyi postępowej z całych Czech trwało trzy godziny. Pos. Bachmann zdał sprawozdanie o wydarzeniach ostatnich dni, które doprowadziły do odmówienia ze strony partyi wzięcia dalszego udziału w rokowaniach ugodowych. Mowca żądał bezwarunkowego cofnięcia propozycyj rządowych. Wywiązała się dyskusya, w której liczni mowcy podnosili, że propozycye rządowe nie odpowiadają minimalnym żądaniom Niemców w Czechach, że więc list posła Bachmanna do prezydenta ministrów był usprawiedliwionym.

Przyjęto jednomyślnie rezolucyę, która jeszcze raz wylicza żądania Niemców z Czech i oświadcza, że niemieckie stronnictwo postępowe żąda bezwarunkowo cofnięcia przedłożeń rządowych. Stronnictwo jest gotowem do dalszego udziału w rokowaniach ugodowych, jednakże musiałyby one być bezstronnie prowadzone.

Zamach w Debreczynie.

(Telegr. „N. Reformy“).

Bukareszt. (Ag. rum.) Tutejsza policya wpadła na trop sprawców zamachu w Debreczynie Śledztwo ustaliło przy pomocy ogłoszeń w dziennikach, z opisem sprawców zamachu, że zbrodniczego czynu dopuścili się Catarcu i Kirilow, którzy w owym czasie mieszkali w Bukareszcie w hotelu „Minerwa“. Po zamachu zdołali samochodem ujść do Ploesti. Ślady dalszej ucieczki zatarte.

Abramow i Mendacescu, którzy dali sprawcom swe paszporty, zostali uwięzieni. Poszukiwania trwają dalej.

Bukareszt. Obaj podejrzani o wykonanie zamachu w Debreczynie student Catarcu i Rosyanin Kiriłow uciekli, jak przypuszczają, do Rosyi. Policya bukaresztеńska czyni wyrzuty policyi czerniowieckiej, że zbyt wcześnie ogłosiła nazwiska Mandatescu i Avrama, co spowodowało ucieczkę Kiriłowa, który za 20 franków kupił paszport od Avrama.

Catarcu przedstawiał się wszędzie jako męczennik rosyjski, który uciekł z Syberyi, w rzeczywistości jednak był on emisaryuszem rosyjskim.

Echa zamachu w Sejmie węgierskim.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przewodniczący dał wyraz oburzenia z powodu zamachu w Dedreczynie i radości z powodu ocalenia biskupa, oraz postawił wniosek, aby Izba uchwaliła tę manifestacyę.

Pos. Polonyi w zasadzie zgodził się na wniosek przewodniczącego, domaga się jednakże protokolarnego zapisania imion ofiar zamachu dla uczczenia tych męczenników narodowych, dalej żądał bezstronnego prowadzenia śledztwa.

Na uwagę przewodniczącego, że nie godzi się przy podobnym akcie poruszać kwestyi politycznych, oświadczył Polonyi, że pragnie unikać wszelkiego konfliktu, lecz uważa za konieczne stwierdzić, że należy także szukać politycznie i moralnie odpowiedzialnych sprawców zamachu, którzy się mogą znajdować tylko między partyą ultrarumuńską.

Stefan Popp (Rumun) protestuje przeciw temu.

Wniosek przewodniczącego wraz z dodatkiem pos. Polonyiego o zapisanie w protokóle imion ofiar, przyjęto

Telegramy

z dnia 3 marca

Uroczystości urzędowe w Warszawie.

Warszawa. (Wat.). Dziennik moskiewski „Russk. Słowo“ donosi z Warszawy, że arystokracya polska odmówiła swego udziału w uroczystościach z okazyi jubileuszu uwłaszczenia włościan w Królestwie polskiem; powodem odmowy ma być fakt, że zaproszenia wystylizowane zostały tylko w języku rosyjskim.

Gubernia chełmska, chociaż uwłaszczenie w niej włościan nastąpiło w tym samym czasie, co i w Królestwie Polskiem, udziału w uroczystościach nie bierze, ponieważ mogłoby to wywołać złudzenie jedności tej gubernii z Polską.

Powstanie Epirotów.

Santi Quaranta. Wybuchło powstanie i proklamowano autonomię. Wywieszono sztandar autonomiczny. Władze greckie usunięto. Silny od

łział rewolucyonistów opanował miasto. Gubernator grecki donosi, że nie jest w możności opanowania ruchu. Obawia się rozlewu krwi. Tak samo w Delvinon proklamowano powstanie. Tamże znajduje się 1500 uzbrojonych powstańców, a dalszych 2000 okala miasto.

Ateny. Ag. At. ogłasza komunikat, w którym rząd ponownie oświadcza, że dotrzyma przyrzeczenia i poleca władzom nie uznawać władz rewolucyjnych, ale unikać rozlewu krwi, oraz nie stosować zarządzeń przymusowych przeciw szefowi ruchu rewolucyjnego, Zographosowi, którego obecność daje gwarancyę umiarkowanego stanowiska. Gdyby uwięziono Zographosa, z pewnością wybranoby naczelnikiem człowieka, któryby zaostrzył sytuacyę. Mimo to władze greckie otrzymały polecenie nie wykonywania rozkazów Zographosa, ani też nie uznawania jakichkolwiek jego czynności. Nadto udzielono władzom nakaz, by wszelkiemi siłami nie dopuszczały do emigracyi mieszkańców.

Zamach dynamitowy.

Rjeka. O godzinie 11 w nocy wybuchła w ogrodzie pałacu gubernialnego bomba dynamitowa, która znajdowała się w stalowym pancerzu. Wybuch nie wyrządził szkody. Policya aresztowała dwa indywidua, które zamierzały uciec. Jeden z aresztowanych ma pochodzić z Kopenhagi.

Bunt załogi.

Budapeszt. Jak „Az Est“ donosi z Rjeki, przybył tam parowiec „Magyar Orszag“, którego kapitan zawiadomił po przybyciu władze, że po drodze załoga zbuntowała się. Dwóch marynarzy, Rurków, którzy kapitana zaatakowali i pobili, tak, że odniósł ciężkie rany, aresztowano

Z sali koncertowej.

Oratoryum Haydna: **Stworzenie świata.**

Wykonano je po raz pierwszy w Krakowie i to nie staraniem instytucyi zawodowych, nie przez pierwszorzędny zespół artystyczny, który w przejeździe zawadził o Kraków i zapełnił dotkliwy brak w naszem dotychczasowem życiu muzycznem, w którem prócz pielęgnowania solowego wirtuozostwa wszelkie inne dziedziny muzycznej kultury leżą odłogiem; oratoryum, zajmujące w życiu muzycznem Zachodu, pierwszorzędne miejsce, u nas znajduje się w zupełnem zaniedbniu; niema nietylko żadnej literatury u nas na polu oratoryum, ale i życie koncertowe nie uwzględniło tej formy dotychczas zupełnie. „Stworzenie“ Haydna usłyszeliśmy wkońcu w Krakowie dzięki inicyatywie prywatnej; wykonali je uczniowie szkoły operowej p. Marsa, chór akademicki i orkestra 100 p. p. pod kierunkiem p. Bolesława Walewskiego.

Zasługa wykonania bezprzeczna i niemała; i ten moment decyduje o tem, że produkcyi amatorskiej poświęcam szczególną uwagę i podaję ją krytycznemu omówieniu. Rzecz jasna, że i jednostka krytyczna, zapomocą którego mierzyć należy wykonawczy poziom, musi być różna od zwykłej miary artystycznej, stosowanej wobec występów zawodowych muzyków.

Dyrygientowi p. Walewskiemu należą się słowa szczerego uznania; w prowadzeniu całości wykazał prawdziwy temperament i zdolność oryentacyjną w materyale, niezbyt łatwo naginającym się do woli dyrygienta. Już samo utrzymanie zespołu w karbach rytmicznego ładu i intonacyjnej czystości przedstawia zadanie skomplikowane i trudne; toteż z podziwem stwierdzić można było poprawne wykonanie partyi chóralnych, zwłaszcza w pierwszej fudze finału. Alty brzmiały bardzo słabo, równie nikle i tenory, zato basy stanowiły i piękną barwą i dynamiką prawdziwą podporę i ozdobę wykonania. Tempo całości ujął p. Walewski trafnie; gdzieniegdzie tylko przyspieszone gorączkowo nie odpowiadało wymaganiom dzieła (ustęp 15, arya Gabryela i 27 tercet); zresztą rytmika pewna i jędrna; dynamicznie brakło urozmaicenia; zwłaszcza nie wyzyskano tak łatwego efektu kontrastujący dynamiki ciemność (pp) przed chwilą, gdy za rozkazem twórczej woli wystrzelają promienie światła (ff. C. dur.).

Partye solowe miały dobrych przedstawicieli z wyjątkiem śpiewaka, (niezdecydowanego tenora), wykonującego partyę Uriela. — Dykcya wykonawców-solistów niemal zawsze poprawna, natomist poczucie rytmiczne chwiejne, (często półnuty śpiewano jako ósemki); natomiast melodyjne piękno głosów znajdywało jednokrotnie pole do wdzięcznego efektu. Największą trudność sprawiło wykonawcom odśpiewanie recitativa, którego styl oratoryjny jest u nas zupełnie obcy: nadawano mu charakter operowy gdy tymczasem w oratoryum zbliża się recitativo do kantyleny lub śpiewnej recytacyi liturgicznej.

Dr. Józef Reiss.

Kronika.

Kraków, wtorek 3 marca.

Kalendarzyk kościelny: Tycyana i Kunegundy ces. p.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 24, zachód o godz. 5 min. 23; długość dnia godz. 10 min. 59.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, później zmniejszenie się zachmurzenia, niepewnie, trochę cieplej, żywy, zachodni wiatr.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Gracze“ i „Swaty“.

Odczyt w Tow. technicznem: „Zasady organizaayi pracy w przedsiębiorstwach amerykańskich“ wypowie inżynier Tadeusz Niedzielski o godzinie 7 wieczór (Straszewskiego L. 28, II. p.).

Odczyt w Uniwersytecie ludowym: „Najnowsze poglądy na ewolucyę“, H. Raabe o g. 7 wieczór.

„Teatr miejski we Lwowie: „Otello“.

Na dochód „Rady opiekuńczej“ wygłosi we środę 4 b. m. o godz. 6 wieczorem członek Akademii umiejętności dr Stanisław Tomkowicz w auli uniwersytetu Jagiellońskiego (Collegium novum) odczyt p. t. „Na dworze Zygmunta Augusta“. W odczycie tym przedstawi prelegent, zaszczytnie znany badacz naszych dziejów, treść odnalezionego przez się rękopisu dworzanina Zygmunta Augusta. Sam przedmiot, osoba prelegenta, nie mniej szlachetny cel niesienia pomocy najbiedniejszym powinien ściągnąć do auli tłumy publiczności.

Wiadomości koncertowe. Jutrzejszy koncert Wandy Landowskiej cieszy się ogromnem powodzeniem. Biletów pozostało już bardzo niewiele. Clou programu będzie J. S. BachaCapriccio „na odjazd ukochanego brata“. P. Landowska grała ten ciekawy utwór na ostatnim festiwalu Bachowskim w Eisenach. Dla celów porównawczych jeden z pianistów niemieckich grał następnie ten sam utwór na fortepianie; wszyscy liczni znawcy przyznali wówczas klawicymbałowi w odniesieniu do utworów J. S. Bacha wyższość nad nowoczesnym fortepianem.

W piątek daje koncert znany skrzypek prof. Wacław Kochański ze Lwowa. W programie zestawionym ze smakiem artyst. zwraca uwagę sonata na skrzypce solo M. Regera, oraz koncert skrzypcowy Brahmsa, który, jak wiadomo, wskutek choroby Pawła Kochańskiego nie mógł być wykonanym w jednym z tegorocznych koncertów Filharmonii czeskiej.

W koncercie wystąpi Helena Ottawowa znana pianistka, która odegra utwory Chopina i Melcera.

Sprzedaż biletów na wieczór taneczny sióstr Wiesenthal idzie odrazu tak raźnem tempem, że wszelkie zamówienia uwzględnione będą tylko do soboty. Po tym terminie nieodebrane zarezerwowane bilety będą sprzedane.

Z uniwersytetu. Pp. Natan Halpern, rodem z Przemyśla, i Gustaw Słupnicki ze Sądowej Wiszni, koncypienci adwokaccy, otrzymali w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów praw, a p. Adolf Stanoch z Birczy w Galicyi, otrzymał stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Krak. Tow. lekarskie odbędzie posiedzenie we środę dnia 4 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali Towarzystwa.

Uniwersytet ludowy urządza w piątek 6 marca o godzinie 8 wieczór dalszy ciąg wykładu p. Jahołkowskiej: „O Paranie“. Wstęp 12 hal. Wykład odbędzie się w sali przy ul. Zwierzynieckiej 14.

Klub angielski (Grand hotel)) urządza dziś o g. 8 m. 30 wieczorem zebranie towarzyskie.

XV. „Czarna kawa“, urządzona w niedzielę w hotelu Pollera, przyniosła program nader zajmujący. „Bajki“ Mickiewicza, Lemańskiego i Hertza z niepospolitym wdziękiem i finezyą wygłosiła p. Braunówna, zyskując gorące oklaski. Sukces humoru i rozbawienia publiczności odniósł p. Stanisławski wyborną swą przemową satyryczną, której wygłoszenie było prawdziwem arcydziełem technicznego opanowania.

Drogi dojazdowe do bulwarów dolnych. Po wykończeniu bulwarów, biegnących wzdłuż Wisły od Dąbia do „Skałki“ po obydwóch brzegach Wisły, przystąpiono do wybudowania dróg jezdnych do dolnych bulwarów. Dwie takie drogi jezdne są już na ukończeniu od strony Krakowa w ulicy Podgórskiej. Drogi te prowadzą z ul. Podgórskiej z platformy bulwaru górnego w linii pochyłej do dolnych bulwarów. Wyłożone są one kostkami porfirowemi. Jedną drogą będą zjeżdżać wozy naładowane towarem na bulwary dolne, drugą zaś odbywać się będzie komunikacya kołowa z dolnych bulwarów na górne. Przygotowano także podkłady do urządzenia drugiego toru kolejowego od strony Podgórza, gdzie niebawem rozpoczną się roboty około przeprowadzenia toru od przystanku „Wisła“ wzdłuż dolnego bulwaru prawobrzeżnego.

W pogoni za włamywaczami. Z konwentu Pijarów doniesiono wczoraj wieczorem do policyi, że jacyś podejrzani ludzie, możliwie, że nawet ci sami, którzy włamali się onegdaj do kuchni konwentu, weszli do sieni i manipulują koło zamków. — Natychmiast udały się na miejsce wypadku organa policyjne. Gmach i kościół otoczono policyą konną i pieszą, a komisarz dyżurny z agentami wszedł do gmachu. Mimo poszukiwań, które trwały dwie godziny, nie znaleziono owych podejrzanych włamywaczy, którzy widocznie jeszcze przed przybyciem policyi zbiegli przez podwórze na planty. — Przed gmachem w ulicy Pijarskiej zebrały się grupki ludzi, komentujących tę niezwykłą obławę.

Podrzucone niemowlę. Przy ulicy Strzeleckiej pod L. 7 znalezione wczoraj pod schodami niemowlę płci żeńskiej, owinięte w pieluszki. Dziecko może liczyć najwyżej 4 tygodnie i prawdopodobnie pochodzi z lepszej rodziny. Niemowlę oddano do szpitala św. Ludwika, a za wyrodną matką policya wszczęła poszukiwania.

Dziecko w płomieniach. W niedzielę po południu na strychu domu przy ulicy Orzeszkowej bawiły się dwie dziewczynki. Jedna przez nieostrożność zapaliła na 5 letniej swej koleżance sukienkę. Dziecko stanęło w płomieniach. Na krzyk przerażonej dzieciny przybiegł stróż domu i stłumił ogień, zarzuciwszy płaszcz na dziecko. Dotkliwie poparzoną dziewczynkę oddano rodzicom. Na miejsce wypadku wezwano także straż pożarną, która jednak nie była już potrzebną przy akcyi ratunkowej.

Ogień. W niedzielę wieczór zapaliła się drewniana ścianka w domu przy ulicy Floryańskiej 2. Zawezwana na miejsce wypadku straż pożarna ogień zlokalizowała. Ścianka zapaliła się od rozpalonego pieca w łazience. Szkoda nieznaczna.

Smałej kradzieży dopuścił się wczoraj jakiś chłopak, który w Rynku krakowskim idąc krok w krok za p. Wilhelminą Palówną z Rudawy, wydobył z jej torebki ręcznej 50 koron w banknotach. Manipulacyę młodego rzezimieszka zauważyli przechodnie, zanim jednak zdołali go ująć, zbiegł z łupem w stronę Sukiennic i znikł w tłumie.

Błoto na ulicach w Podgórzu. Podgórzanie żalą się ustawicznie na nieporządki panujące na ulicach Podgórza. Błotem zalane ulice i wyboje tamują ruch kołowy szczególnie w dzielnicy „Zabłocie“. Wprawdzie czasem zjawiają się na ulicach miasta robotnicy z miotłami i łopatami, ale zgarniają tylko błoto na kupy, które znowu leżą całemi tygodniami na ulicach. Podobno miasto ma do dyspozycyi na wywożenie nieczystości i błota z ulic tylko dwie furmanki, które stanowczo nie mogą podołać wywożeniu błota.

Demonstracye bezrobotnych. Ze Lwowa donoszą: Wczoraj rano, według zapowiedzi rządu, miały rozpocząć się roboty około budowy nowego gmachu dyrekcyi poczt przy ul. A. Potockiego. Od wczesnego rana na miejscu budowy gromadzili się licznie robotnicy budowlani i ziemni. Liczba ich doszła do 400. Kiedy robót nie rozpoczynano, pochodem do którego przyłączyli się po drodze inni robotnicy, ruszyli ku śródmieściu. Bezrobotni urządzili demonstracyę przed gmachem Banku austro-węgierskiego w pobliżu Sejmu, z powodu, że zatrudniono tam 6 robotników pozalwowskich, a następnie udali się do lokalu stowarzyszenia zawodowego przy ulicy Cłowej. Tłum, który wzrósł do 1000 głów, zapełnił dziedziniec domu i ulicę przed domem.

Na wiadomość o demonstracyi prezydyum namiestnictwa wysłało na miejsce inżyniera, który zawiadomił robotników, że prace przygotowawcze są już ukończone i z ramienia namiestnictwa zarządzono, aby już po południu, a najdalej dziś rano rozpocząć roboty około budowy gmachu.

Wobec tego zapewnienia robotnicy rozeszli się do domów.

Izba lekarska lwowska, jak donoszą ze Lwowa, dokonała w sobotę wyborów. Prezydentem został wybrany dr Jan Papee, a wiceprezydentem dr Władysław Kohlberger.

Afera szpiegowska. Pisma lwowskie donoszą: Jeszcze się nie rozpoczął proces przeciwko Bendasiukowi i tow., a już policya lwowska wpadła na trop nowego szpiegowstwa na rzecz Rosyi, szpiegowstwa, które przybrało dość znaczne rozmiary. Mianowicie aresztowano dwóch prawosławnych kleryków, wychowanków seminaryum rosyjskiego, którzy pod płaszczykiem szerzenia prawosławia uprawiali na szeroką skalę wojskowe i polityczne szpiegostwo. Wraz z nimi aresztowano kilka osób cywilnych, a także jakąś kobietę. Na razie szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 2 marca.

HOTEL FRANCUSKI: Hr. Zygmunt Plater z Warszawy, hr. Franciszek Zamojski z Podzamcza, Witoldowie Gembarzewscy z Warszawy. Stanisław Holenderski z Zawiercia, Aleksander Jackowski z Warszawy, Lucyan Myciński ze Lwowa, Franciszek Gunsburg z Londynu, Edmund Gwizdulski z Warszawy, Karol Kennedy z Londynu, Erwinowie Aleksandrowiczowie z Wiednia, Stanisław Rubinstein z Łodzi, Kazimierz Szczepański ze Lwowa, Bronisławowie Trzetrzewińscy z Morska. Antonina Narzymska z Kijowa. Maurycy Landau z Łodzi, Dr Kazimierz Kotarski ze Lwowa, Dr Andrzej Chramiec z Zakopanego, Drowie Władysławowie Harajewiczowie z Wiednia, Kazimierz Mieszkowski ze Lwowa, Zdzisławowie Obrębscy z Łańcuta, Ferdynand Rotschild ze Stuttgartu. Ludwik Horodyski ze Lwowa, Jan Jurkowski z Kijowa. Aleksandrowie Rodziszewscy z Łodzi, Antoni Szymański z Warszawy, Juliuszowie Targowscy z Winiar, Helena Bujnowska z Częstochowy. Norbert Berlitzheimer z Manilii, Wilhelm Elters ze Lwowa, Ks. Jan Buk z Podhorzec, Henryk Ciechanowski z Sosnowca, Stan. Konopnicki z Aleksandrowa, Maksymilian Fischler ze Lwowa.

HOTEL NARODOWY. Dominik i Marya Gurbielowie ze Słomnik. Aleksandra i Bronisława Korabińskie z Jeleśny, Marya Jezierska z Zakopanego, Anna Orłowska ze Lwowa, Józefowie Boryczkowie z Myślenic, Andrzej Szpreglewski z Warszawy. Franciszka Tuchy z Wiednia, Andrzej Sredniawski z Górnej Wsi, Euzebiusz Srokowski z Jasła, Arnold Friedler z Hamburga, Piotr Skotnicki z Krakowa, Józef Dreysa z Luurahuty. Aleksander Ringman z Zakopanego, Stanisław Idzik z Chrzanowa. Edm. Hailer z Ju[illegible], Olga Szustówna z siostrą z Brzeska, Domicela Iwanicka ze Szczakowy, Antoni Czerny z Nowego Sącza, Teresa Gansl z Bielska, Jan Śliwka z Wiednia.

HOTEL BELVEDERE, ulica Basztowa l. 27, w pobliżu dworca kolej.: Major Emil Göstl z Wiednia, kap. Henryk Zieleniewski z Przemyśla inż. Otto Amman z Wiednia. inż. Maurycy Pfeffer z Wiednia. profesor Alfons Weiser z Lipska, kap. dr Witus Werba z Krakowa, adwokat Włodzimierz Kenig z Warszawy, Markus Lorberbaum ze Stryja, Witold Kurkowski ze Stryja, Marya Bartos z Olkuszy (Król. Pol.), Wacław Myśliwek z Olkuszy (Król. Pol.), Adalbert Rebenda z Wolbrumia (Król. Pol.), Józef Matura z Olkuszy, S. Weininger ze Starego Sambora. Marya i Janina Stepniowskie z Nowego Sącza. Ignacy Jasiński z Mielca, Karol Dudek z Rzeszowa, Konstanty Jurek ze Stanisławic. Willy Kalin z Wiednia, Leon Myśliński z Zawiercia, Paweł Molier z Pogorscha (Sląsk g.), Wojciech Rucki z Krosna, Jakób Spielvogel z Piotrkowa, Emil Urich z Wiednia, Anna Wirth z Wiednia, Marya Znamierowska z Nowego Sącza.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 2 marca. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a procentowe: Austryac. zakładu kredytowag obl. prc. z r. 1880 3-prc. 282·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 241·50, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 272·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 228·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-prc. 109·— . b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 26·25, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 477·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 61·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 100 złr. 52·—, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 31·60, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 100·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 226·25 Tureckie oblig. prem. kolei prc. 227·75, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 466·—

Wiedeń, 2 marca. — Przy zamknięciu wczorajszej giełdy popołudniowej notowano

Akcye: Austr. Zakł. kred. 642·—, węg. Zakł. kredyt. 848·25, Anglobanku 343·50, Unionbanku 611·75, Landerbanku 524·50, Bankvereinu 536·25. Bodencredit 1236·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 641·—. Akcye praskiego Banku kredyt. 682·—, Kolei państwowych 718·—, kolei południowej 105·50, kolei północnej 5040·—, kolei czerniowieckiej 514·—, Alpiny 846·—, Rima Muranyi 670·25, Praskiego Tow. żelaznego 2641·—, Fabryki broni 959·50, Akcye tureckie tyt. 442·25, Gal. Karp. Tow. naft. 986·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 83·20, Austr. renta koron. 83·60, Węgier. renta koron. 83·—, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 83·80, 56-letnie 4 i pół proc. Tow. kredytowego ziemskiego 91·40, 56-letnie 4 i pół proc Tow. kredyt. ziems. 91·50, 4% Listy Banku hip. 83·50, 4½% Listy Banku hip. 91·25, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 85·—, 4½% List Banku kraj. 92·—, 4% Gal. Obl. propin. 97·75, 4 proc Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 83·35, 4% pożyczka m. Lwowa 81·50, 4% pożyczka m. Krakowa 82·—, Losy tureckie 228·25, Marki 117·40, Ruble 253·25, Rosyjska pożyczka —·—, Skoda 780·50, Powsz. B. depoz. 559.—.

Berlin, 2 marca. (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork —·— Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótki 85·05 Austryackie noty 85·10. Rosyjskie noty 215·20, Amerykańskie noty 419·75, 3-prc. pruskie konsole 78·— włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne 90·10. Niemiecki bank państwowy 139·80, Austryackie akcye kredytowe —·—, Berlińskie Towarzystwo handlowe 162·62. Diskonto Komandit 198·,—, Austryackie koleje państw. —·—, Lombardy —·— Kanada Pacific 214·75, Losy tureckie —·—, Hohenlohe 123·75, Phönix 244·—. Gelsenkirchner 195·50, Hamburg-Ameryka Packetf. 143·75 Hansa 297·50, Północny Lloyd 125·87.

Wiedeń, 2 marca. Cukier spok. 21·10 – 20; 21·80—90 Spirytus i nafta niezmienione.

Z drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.